

Totalizm moralny Jana Pajaka Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

O „postępowej filozofii wypełniania praw moralnych” zwanej totalizmem

Otrzymałem niedawno list od pewnego miłego człowieka, który postanowił podzielić się ze mną koncepcją religijno-filozoficzną niejakiego dra Jana Pajaka, przemieszkującego w Nowej Zelandii. Dzieło, które skomponował pan Jan zmieściło się na szczęście w siedmiu opasłych tomach (choć nie wiem czy to aby wszystko) i zostało wydane nakładem własnym w Nowej Zelandii w roku 2001 (odsyłam do jednej z witryn internetowych o tym traktujących: www.totalizm.of.pl)

Oczywiście nie udało mi się zapoznać nawet z tysięczną częścią przemyśleń pana Pajaka, lecz chciałbym poczynić uwagi do tego co przeczytałem. Jak się zdołałem zorientować owa 'filozofia' ma prosty związek z objawieniami UFO, jednak do tego nie dobrnąłem, więc pozostawiam to tylko w formie wzmianki. Chciałbym podzielić się za to kilkoma refleksjami dotyczącej owej *filozofii wypełniania praw moralnych*.

Przytoczę więc na początku streszczenie istoty owej koncepcji:

"...totalizm jest ...filozofią życiową jaka opiera się na zasadzie pedantycznego „wypełniania praw moralnych”. Prawa moralne to szczególny rodzaj praw wszechświata jakie wytyczają moralny wynik każdego działania. Prawa te posiadają bardzo ciężką rękę i karzą one surowo każdego kto ich nie wypełnia. Jednak mają one tą cechę, że się nie spieszą z wymierzaniem swej kary, dlatego też większość z tych, którzy zostaną ukarani, nigdy nie wie, że to co otrzymali jest tym na co sobie poprzednio zasłużyli. Prymitywne cywilizacje, takie jak obecnie nasza, nie wiedzą jeszcze o istnieniu i działaniu praw moralnych, chociaż każda istota żywa posiada specjalny przeciw-organ „sumienia” jaki zna wszystkie prawa moralne i zawsze po cichu nam doradza, kiedy staramy się je złamać."

Koncept ten jest niezwykle sztucznym uzasadnieniem przestrzegania praw moralnych. Właśnie przez szacunek dla praw moralnych należy odrzucić taki scholastyczny szkielet, w który pan Jan postanowił wtłoczyć owe wzniosłe reguły postępowania ludzkiego. Zastanawia też czy nazwa totalizm jedynie przez przypadek zbieżna z totalitaryzmem.

Czy taka misterna konstrukcja przyczyniłaby się do podniesienia poziomu moralności — nie można być co do tego pewnym, natomiast niewątpliwie zrodziłaby, w przypadku jej powszechnego praktycznego zastosowania, doskonałe uzasadnienie do prześladowania i tępienia zachowań, które niezgodne są powszechnie przyjętym wzorcem, choćby nie były one obiektywnie niewłaściwe.

Podobnie jak i w przypadku innych religii, koncepcja totalizmu stara się dać (ale jakże nieudolnie!) uzasadnienie dla czynienia dobra, tymczasem jest dość wątpliwe, czy coś takiego ma istotny wpływ na praktyczne ludzkie zachowania (mowa tylko o ich funkcjonalnej przydatności, abstrahując już nawet od tego czy jest to konstrukcja prawdziwa i poprawna). Człowiekiem kierują w znacznym, o ile nie w przeważającym zakresie pobudki częstokroć nienacechowane jakimkolwiek uzasadnieniem, stąd też nie jest konieczne szukanie owego dla każdego pozytywnego działania. Postępuję dobrze, bo taką mam naturę — kropka. Prawo naturalne powie nam, że czynienie dobra jest pozytywne samo przez się, gdyż jest słuszne i godziwe dla dobra naszego człowieczeństwa. Nie potrzeba dalszych kalkulacji ani rachowania *moralnych wyników* - inaczej obniżamy wartość tych czynów. Wtłaczanie moralności w karby tych wszystkich wywodów można by porównać do okazywania miłości poprzez okładanie obiektu naszych uczuć kwiatkiem po twarzy. Oczywiście nie każdy może kierować się w życiu godziwymi zasadami, ale czyż utopia powszechnej unifikacji moralnej ludzkich zachowań jest moralną?

Przejdźmy do pana Pajaka: objawił nam łaskawie, że każdy za swe niemoralne czyny będzie srogo ukarany, już choćby przez to, że ucierpi na tym niewątpliwie jego *karma*. Tak więc w swym umoralnianiu powszechnym mamy już kij. Czy gdzieś dalej jest i marchewka — nie wiem, ale należy się tego domyślać. Może nie będzie to jakiś tam raj (bo w rajach karma niespecjalnie się liczy), ale coś pięknego z całą pewnością wśród tych tomów znajdzie każdy czytelnik żądną umoralnienia.

Dalej nasz doktor uświadamia nam, że żyjemy w nad wyraz prymitywnej cywilizacji

(dlatego jeszcze nie umoralnionej powszechnie), znaczy to, że posiada informacje o innych, wysokorozwiniętych, które zacerpnął w toku swych „badań” nad totalizmem, bynajmniej nie tylko z fantazji, ale i z istniejących już opracowań tego typu, które choć „naukowe” — *póki co* przez naukę nie uznane.

Następnie mowa o *przeciw-organie*, zwanym zwyczajowo sumieniem. Ma on być dowodem na obiektywne istnienie praw moralnych. Czyż jednak nasze wewnętrzne stany świadomości, czy też wewnętrzne imperatywy dowodzą czegokolwiek obiektywnego? Pewnie tak, ale nie jest to zapewne zbieżne z przemyśleniami pana Jana. To tak, jakbym mą subiektywną i irracjonalną niechęcią do jakiejś osoby, a często przecież taka występuje — poznajemy kogoś i od razy wzbudza naszą nieufność lub wrogość, chciał ekstrapolować istnienia we wszechświecie jakiejś racji czy systemu uniwersalnego, wedle którego osoba taka jest godna potępienia. Inaczej mówiąc: jest to mieszanie subiektywizmu z obiektywizmem. Ponadto oznacza to absolutyzowanie czegoś co jest relatywne, chyba żeby uznać, iż w pewnym okresie dane zachowanie daje więcej korzyści naszej *karmie*, a w innym - mniej (czy też na odwrót), albo jak na to wskazuje informacja o prymitywizmie cywilizacyjnym — ludzkość dopiero teraz dostąpiła wtajemniczenia w absolutne realia moralne, za pośrednictwem Jana Pająka ma się rozumieć.

W dalszej części streszczenia autor wyjawia nam tajemnicę, że wszyscy ludzie, którzy postępują moralnie, są wyznawcami jego doktryny, lecz w formie mniej wartościowej — *totalizmu intuicyjnego*, która tym różni się od formy bardziej zaawansowanej, czyli *totalizmu formalnego*, że ma charakter nieuświadomiony — wyznawca wprawdzie zachowuje się moralnie, ale nie zdaje sobie sprawy, że istnieją obiektywne prawa moralne, a przez to mniej punktów otrzymuje w kosmicznym obrachunku moralnym. O doskonalszej formie totalizmu pisze pan Jan następująco: „*Totalizm formalny jest tym, który „pedantycznie wypełnia prawa moralne” poprzez świadome wykorzystanie naukowych narzędzi i metod jakie totalizm wypracował i opisał w rozdziale A niniejszej monografii. Praktykowanie totalizmu sprowadza się do czynienia wszystkiego w naszym życiu w sposób „moralny”. To zaś praktycznie wymaga abyśmy najpierw sprawdzali wszystko co zamierzamy uczynić czy jest to moralne i następnie abyśmy realizowali to jeśli faktycznie okaże się to moralne...*”

W religii pana Pająka heretycy noszą miano *pasażerów*. Generalnie są to ci, którzy lubią iść łatwymi drogami, unikając trudów i wyrzeczeń, a ich jedynym prawem jest: nie przestrzegaj żadnych praw, chyba, że jesteś zmuszony do ich przestrzegania (przy okazji pan Jan konstatuje, iż popadł przy tym w sprzeczność, bowiem przestrzegają oni jednak jakiegoś prawa dobrowolnie — owej zasady o nieprzestrzeganiu dobrowolnym praw, tym niemniej tę ułomność przenosi na heretyków, im zarzucając sprzeczność). O herezji tej czytamy: „*Wszystkie intelekty które nią się zarażają, stopniowo są demobilizowane, aby w końcowym efekcie umrzeć w następstwie tzw. „moralnego zaduszenia” (...) Wyznawcy pasożytnictwa nazywani tu są ‘pasożytami’(...) chociaż na ciele owi zaatakowani wyglądają identycznie do innych, ich duch stopniowo gnije*”. Również i herezja ma swoje odmiany. Dzielą się oni oczywiście wedle kryterium znajomości obiektywnych praw moralnych. Ta część, która wie o koncepcie Jana Pająka i uporczywie się jej sprzeciwia - to *pasażerzy wyrafinowani*, zaś ci, którzy nie dostąpili wtajemniczenia to *pasażerzy prymitywni*. Wśród Ziemiaków dominuje *pasożytnictwo prymitywne*. Najgorsze, że herezja jest trudna do wyleczenia: „*Kiedy ktoś zacznie raz praktykować tę moralną chorobę, stopniowo niszczy ona jego poczucie odpowiedzialności, motywację, moralność, etykę i w końcu umysł, tak że osoba taka nie jest już w stanie powrócić do totalizmu i prowadzić normalne życie. Dlatego taka osoba grzęźnie coraz głębiej i głębiej, poprzez kolejne stadia pasożytnictwa, aż owa choroba moralna zwolna ją zadusi*.” O ile sama idea podejmowania trudnej drogi życiowej jest oczywiście godna uznania, nie można jednak nie zauważyć, że całe dzieje rozwoju technicznego zostały urzeczywistnione w znakomitej większości dzięki herezji *pasożytnictwa* (na dodatek jeszcze chyba *prymitywnego*), bowiem historia dokonywania wynalazków i udoskonaleń technicznych i organizacyjnych zasadza się właśnie na chęci ułatwianiu sobie życia, nie zaś na jego utrudnianiu, tak więc trudno jest potępiać samą ideę chęci ułatwiania życia. Choć pan Jan zapewne miał raczej na myśli jedynie podejmowanie wyzwań jego doktryny moralnej, gdyż to dylemat swoistego umoralnienia przyświecał autorowi tej pracy. Oczywiście herezja jak to herezja — jest podstępna i przewrotna, przeto oprócz swej gnuśności stale duma nad zdobywaniem władzy względem innych (w tym celu wpełzła już *do kręgów rządzących i organów centralnych*)

Rozwiązaniem tego problemu jest pan Jan i jego dzieło, które ma nam przybliżyć m.in. „*jaka przyszłość oczekuje Ziemię jeśli ludzie nie zaprzestaną rozprzestrzeniania pasożytnictwa*”

po naszej planecie, ujawnia kim są „szatańscy pasożyty”, oraz uświadamia symptomy jakie są odnotowalne w cywilizacjach, które są eksploatowane przez szatańskich pasożytów. Także wyjaśnia on, że jedyną obroną przed pasożytnictwem jest zaadoptowanie totalizmu. Niniejszy tom jest „otwieraczem oczu” i dlatego jest rodzajem „obowiązkowej” lektury rekomendowanej każdemu, kto chce wiedzieć „co się naokoło dzieje”. Jest on także rodzajem kompasu jaki wskazuje właściwy kierunek dla tych wszystkich, którzy zechcą iść ku lepszej przyszłości.”

Tym kończy się streszczenie. Niestety nie uznałem za celowe dalsze umoralnianie siebie dziełem naszego rodaka; wiem jednak, że skazuję się tym samym na potępienie za heretyckie odchylenie — przyjmuję to ze świadomością: "Pasożytnictwo wywiera ogromnie niszczycielski wpływ na wszystkich mieszkańców naszej planety. Najważniejszymi powodami tego wpływu jest, że po pierwsze ludzie pasożyty zawzięcie atakują i starają się niszczyć tych współziomków, którzy wyznają totalistyczne poglądy. Po drugie zaś tzw. „szatańscy pasożyty” opisywani w podrozdziale D8 wykorzystują ludzi którzy osiągnęli już stan pełnego pasożytnictwa, aby wysługiwali się im jako kolaboranci i sprzedawcy.”

Zastanawiam się, czy pan Pająk szczerze wierzy w to co napisał, czy też powziął szarlatańskie myśli od samego początku. A może w toku pracy nad kolejnymi tomami — sam szczerze się nawrócił na totalizm...?

Przyznam, że dawno już nie dane mi było przeczytać takiej groteski na temat moralny i wiem, że dalsza lektura owocowałaby z całą pewnością w znacznie więcej wrażeń tego typu, jednak przekracza to moje możliwości czasowe, a życie jest dość krótkie, aby poświęcić je na zgłębianie wszystkich fantazji i urojeń ludzkich.

Zobacz także te strony:

[Polski Rael. Nieznany świat doktora Pajaka](#)

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 13-06-2002 Ostatnia zmiana: 31-07-2005)

[Oryginał..](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,479>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz [Racjonalista.pl](http://www.racjonalista.pl)

nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl